

Dodatek do „Gazety Narodowej” z dnia 25. Grudnia 1898.

Niemcy w opałach.

Lwów 24 grudnia.

Niemiecko spruszone dogadza sobie barbarzyńskimi gwałtami na Polakach i Skandynawach, tudzież lekceważeniem Austrii, na którą jak na pochyle drzewo skacze, niepomyślnie, że to drzewo nie jest z przyrodzenia pochyłe i że lada chwila z impetem odgiąć się może, a wtedy kozy owe z nich jak kamień z procy wyrzucone wylecą. Ale też tyle szkodliwa dzisiaj dla tych Niemiec, bo nie długo wytrzymało upojenie politycznymi a zwłaszcza ekonomicznymi tryumfami podróży Wilhelma II na Wschód. Obaczono, że owe nabytki ekonomiczne są dotychczas tylko przyrzeczone, a za to cesarz wpłynął Niemcy w niebezpieczną solidarność z losami Turcyi.

Zaprzagnęło się Niemcom zostać państwem kolonialnym, wiedząc, że bez kolonii mocarstwo europejskie, choćby na polu militarnym pierwsze na świecie, nigdy nie stanie się *vinc Weltmacht*, potęgą uniwersalną jak Anglia i Francya. Duma posiadacza państwa Niemcy za morza, a nadto potrzebowało miejsca wolnego dla swego przeludnienia, własnych zamorskich pól surowych dla swego przemysłu i rozszerzenia obszarów zbytu dla swoich wyrobów fabrycznych. Ale okazało się w Australii, na trzech punktach Afryki i w Chinach, że Niemcy absolutnie żadnej nie mają zdolności do kolonizacji, zwłaszcza, że sprawą tą kieruje prusacyzm — oficer pruski i beamter pruski — zarozumiali bezdennie i do takich spraw bezdennie głupi. Kupiec i rolnik w kolonii trzymani są w poniżeniu, zabijani biurokratyzmem; zbytnia ludność niemiecka woli się wynosić do Stanów Zjednoczonych, do Argentyny, Brazylii, byle nie do kolonii niemieckich. Na wszystkich punktach, gdzie zabrano kraje zamorskie, zaniechano przeto została potęga i honor Niemiec, bez żadnej a żadnej zgody korzyści materialnej. Z kolonii niemieckich świat i Niemcy dowiadują się tylko z odrazą o okrutnej na modłę krzyżacką brutalności Petersów i Listów.

Rozbudził się w Niemczech niesłychany zmysł przemysłowy i handlowy. Niemiecka flota kupiecka z siódmego rzędu wysforowała się rychło do piątego, a dzisiaj już tylko jednej Brytanii pierwszeństwa następuje. Przemysł i handel niemiecki, który sam nigdy żadnych nowych dróg nie torował, umie natomiast wojska się wszędzie, gdzie jest goty już interes do zrobienia. Rękuje innych kupców w Afryce, Ameryce, Australii i Azji, rywalizuje z wyrobem angielskim i francuskim w samej nawet Anglii i Francji — co prawda, wyrobami fuzerskimi, ale taniemi i używając kredytu choćby na przepade. Dochodami z tego handlu stoi potęga Niemiec, na przepade. Dochodami z tego handlu stoi potęga Niemiec, na nich się opiera rozwój militarystyki niemieckiej, na nich marszenie o zabiorze nawet Rocyj po Don i Ural. W interesie tej swojej walnej podstawy. Niemcy płażą się przed Rosją i Anglią a peltają przed Stanami Zjednoczonymi, wietując sobie butą wobec Polaków, Skandynawów i Austrii.

Ale ta podstawa ekonomiczna znaczenie już się chwieje. Przemysł niemiecki produkuje więcej już, niż w domu i za granicą — dokąd daleko taniej daje niż swoim ziomkom — pozbył zdoła, a nadto postępowanie Stanów Zjednoczonych zagraża niesłychanemu handlu niemieckiego podkopaniem. Wywóz niemiecki do Stanów Zjednoczonych spada — jakśmy to za organem takim jak berlińska *Post* podnieśli — od roku 1895 na łeb na szyję, a wkrótce prawie całkiem, w artykule zaś tak nieskończenie ważnym, jak oknie, całkownie upaść będzie musiał. Straszliwie, zwłaszcza dla Niemiec, ziszczają się nie tak dawna przepowiednia hr. Gołuchowskiego, jakie to groźne niebezpieczeństwo zagraża Europie od Ameryki.

Przepowiadali to za hr. Gołuchowskim inni także między innymi i politycy handlowi i z Niemiec właśnie odzywa się na nowo myśl ustawienia Panurocy (Wschodurocy) przeciw Panameryce (Wschodameryce) jako jedyny środek ratunku, a to w interesie Niemiec. A podniósł ją z całą siłą aparatu nau-

kowego profesor wszechniocy straburskiej, Sartorius, autor cennych prac o nowoczesnych stosunkach ekonomicznych i o socjalnych dziejach Stanów Zjednoczonych, w broszurze „Niemcy a handlowa polityka Stanów Zjedn.” wydanej pomiędzy „Pismami centralnego zboru dla przygotowania traktatów handlowych.”

Dr. Sartorius wykazuje ze statystyki, że bez całego szeregu najważniejszych piodów Ameryki nie mogą się obejść Niemcy; są to: surowa bawelna, miedź surowa, nafta i pszenica, — wszelkie utrudnienie dowozu tych artykułów bardziej do głoby konsumtentowi niemieckiemu, niż producentowi amerykańskiemu. Niemcy mogłyby sobie powetować utrudnieniem importu kukurudzy, tytoniu mięsniwa z Ameryki do Niemiec, choć i to byłoby dotkliwie dla konsumenta niemieckiego. Ale z drugiej znowu strony wyroby przemysłu niemieckiego jak cukier, chmiel i wino mogłyby w razie wojny olowej zupełnie być wykluczone z Ameryki i stałe przez konkurencyę europejską wyparte. Samosób występują przeciw Ameryce północnej, Niemcy sobie daleko więcej szkodzą niż Amerykanom.

Autor proponuje zatem zespolenie się Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, Belgii i Szwajcaryi do solidarnego postępowania przeciw Stanom Zjedn.; zwolna przystąpiłyby do nich inne także państwa europejskie, zaczem mógłby się utworzyć związek panuropejski. Niechaj te państwa solidarnie zamkną import tytoniu, mięsniwa, kukurudzy i wszelkich piodów przemysłu Ameryki, niechaj oraz poczynią ulgi olowe dla bawelny egipskiej, indyjskiej, chińskiej itp., a rychoł Ameryka ujrzałaby się zmuszoną wrócić na dziesięć lat do tych cel, jakie u niej do połowy r. 1897 obowiązywały.

A więc musiałaby się w interesie Niemiec związać w ligę handlowo-polityczną całą Europa lądowa!.. Sam Sartorius przyznaje, że to trudna sprawa. A nadto nowa amerykańska ustawa olowa łakoma podsuwa pojęcie dla tych państw, któreby osobnych dla siebie korzyści pragnęły. Mianowicie zniesienie dla aż do 20 proc. a nawet zupełnie uwolnienie od cel dla przedmiotów, których wogóle Ameryka nie produkuje, mogą otrzymać te państwa, które odpowiednią kompensatą odsunęły się zechcą. A wreszcie, im bardziej Europa zamienia się w przemysłowy, tem bardziej popada w tęgę od Anglii zależność od targowicy świata, tj. że każde podrożenie piodów surowych jej szkodzi więcej, niż krajom konsumującym wyroby z tych piodów.

Jest jeszcze nadzieja w tem, że zanim stanie Panurocy, Ameryka także sprzymyslowieje. W nieprzewidywanej nigdy mierze Ameryka zamienia się w kraj eksportujący na polu przemysłu. Tak np. na wiosnę tego roku, amerykański kartel żelazny wpadł na ten dziwny pomysł, że bez koniecznej potrzeby, cenę szyn kolejowych zniżył na połowę ceny amerykańskiej, a na trzy czwarte ceny światowej. Tak samo nies; odziewanie znowu Ameryka w przeciagu kilku tygodni otrzymała na 150 milionów franków zamówienia z całego świata, nawet z Anglii i Japonii. Jeżeli dalej takie olbrzymie postępy czynić będzie przemysł amerykański, to może i samiz Amerykanie zrozumieją, że „cel wychowawczy” nie potrzebują dla swego przemysłu. Tylko że na to trzeba byłoby czekać kilka lat, a tu przemysł niemiecki potrzebuje corocznej pomocy. Niechaj się zachwieje przemysł i handel niemiecki, to straconych korzyści już niazad nigdy nie zdobędzie, a ten handel i przemysł to najważniejsza podwalina potęgi Niemiec.

Demokratyzacja zabawek publicznych

W wydanej niedawno pracy niemieckiego profesora Adlera o teatrze i jego znaczeniu dla reformy społecznej znajdujemy bardzo wiele dowodów na poparcie twierdzenia, że należy troszczyć się nie tylko o polepszenie materialnego położenia klasy robotniczej, ale również o jej rozwój umysłowy i o dostarczenie jej rozumnym, odpowiednio urządzonych rozrywek,

któreby pozwalały robotnikowi na chwilę lżej odetchnąć, zapomnieć o troskach codziennego życia, odświeżyć się nowymi, podniosłymi wrażeniami. Wszelkie rozporządzenia prawodawcze, mające na celu podniesienie dobrobytu klas pracujących, powinny, zdaniem autora iść ręką w rękę ze sprawą zapewnienia im możności korzystania ze wszystkich nabytków cywilizacji, otrzymaniu za najniższą opłatą zadowolenia estetycznego w sali teatralnej lub koncertowej. Najlepsze miejsca, wedle projektu Adlera, w niektóre dni nie powinny kosztować więcej niż 50 fenigów. Nakoniec należałoby saponować robotników z twórczością wybitniejszych pisarzy.

Tę samą myśl przeprowadza również Emil Reich w swem dziele o misji sztuki wśród ubogiej ludności, wydanem w Lipsku u Wilhelma Friedricha. Za motto do tej pracy służy okrzyk tłumy rzymskiego: *panem et circenses*. Autor niejednokrotnie nastaje na to, że urozmaicone a dodatnio działające na duszę ludzką rozrywki do pewnego stopnia są również niezbędne dla uboższych warstw ludności, jak odpowiedni zarobek, odpowiedniej długości dzień roboczy itd. ponieważ „nie samym chlebem tylko żyje człowiek”. Uznaje on za pożądane obniżenie w lepszych teatrach w niektóre dni, cen wejścia do minimum, aby uczynić je dostępnymi dla najszerzszych warstw społeczeństwa, domaga się zakładania scen ludowych z odpowiednio ułożonym repertorium i niskimi cenami miejsc, urządzania wieczorów artystyczno-muzycznych z obrazami niankami, organizowania popularnych wystaw artystycznych, otwierania muzeów i galerii obrazów wiosnami i w dni świąteczne t. j. wtedy, gdy mogą je zwiedzać robotnicy. „Sztuka dla ludu” — taki tytuł nosi pierwsza część pracy Rejscha.

Wspomniał tu również należy o niemieckiej broszurze Antoniego Bettelheima p. t. Przeszłość teatru ludowego, różniące się od innych traktatów tego rodzaju tem, że autor ma na względzie nie tyle najbiedniejsze warstwy ludności, ile tak zwaną średnią publiczność — drobnych kupców, mieszczanństwo, urzędników, po części nawet przedstawicieli inteligencji, dla których cena miejsc w berlińskich, wiedeńskich lub drezdeńskich teatrach jest za wysoka.

Nie bądą również bez interesu dla wszystkich, zajmujących się sprawą teatru ludowego i rozrywek popularnych, sprawozdania roczne berlińskiego stowarzyszenia, mającego za zadanie dostarczać ludowi rozrywek, ogłoszone od roku 1891. Najnowszymi dziełami tego wielkiego ruchu filantropijnego w kierunku oświaty jest broszura dra Rafała Lewenfelda, dyrektora berlińskiego teatru im. Szillera i gorącego zwolennika rozumnego zabaw ludowych: „Oświata ludu i rozrywka dla niego”, oraz wydana niedawno w Berlinie książka przez towarzystwo oświaty ludowej, którego działalność ogarnia całe Niemcy i nosząca tytuł: „Zabawy ludowe, ich znaczenie, rozwój i organizacja; droga do duchownego i moralnego zjednoczenia narodu niemieckiego”. Urządzanie widowisk i wieczorów artystyczno-muzycznych dla ludu jest ściśle związane, zdaniem większości osób, które w Niemczech i Austrii zabierały głos w tym przedmiocie, z obniżeniem cen pożytecznych i zajmujących napisanych książek, z pomnożeniem liczby bibliotek ludowych i księgarń, zmianą wykładów w szkołach elementarnych w duchu większego rozwijania w uczniach poczucia estetycznego i zamiłowania do literatury i sztuki.

Ureczywistnienia wyrażonych w literaturze tego przedmiotu życzeń i poglądów podjęły się liczne towarzystwa. jako też osoby prywatne, które postawiły sobie za zadanie sprawę zabaw ludowych. Urządzenie przedstawień dla ludu przyjęło się w miastach niemieckich daleko słabiej, aniżeli popularne wieczory artystyczno-muzyczne. Scena ludowa prosperuje dobrze tylko w większych miastach: w Berlinie od roku 1890 czynne są trzy towarzystwa, urządzające przedstawienia ludowe, w Hamburgu i Kiloni są stałe teatry ludowe, w niektórych innych miastach, z powodu braku stałych scen ludowych, dawane są od czasu do czasu widowiska dla robotników. W Wiedniu agitacya w kierunku założenia stałej sceny ludowej

na wzór berlińskiej, wyraziła się między innymi w utworzeniu specjalnego organu „Niezależna scena ludowa dla propagowania tej idei.” Niezbyt zadawalający rozwój tego rodzaju widowisk w Niemczech i Austrii przypisać należy brakowi sił artystycznych, konkurencyi istniejących teatrów, skromnym funduszom i t. p. przyczynom. Co się tyczy wieczorów artystyczno-muzycznych dla ludu, to ta forma rozrywek jest najpopularniejszą a Niemców, jak o tem łatwo się przekonać możemy z następujących danych.

Berlińskie „towarzystwo krzewienia wświaty” zebrało dane statystyczne o do urządzonych w r. 1895 w różnych miejscach w Niemczech wieczorów popularnych. Liczba ich dochodziła do 500, ale nie może być uznana za ostateczną, gdyż nie wszystkie prowincjonalne stowarzyszenia nadesłały żądane dane. Dostarczyło odpowiedzi tylko 154 stowarzyszeń. W Dreźnie w ciągu roku urządzono 12 wieczorów. Saksonia wogóle oddawna zajmuje jedno z pierwszych miejsc w urządzaniu zabaw ludowych. Pierwsza próba zorganizowania wieczoru artystycznego dla ludu w Dreźnie datuje się jeszcze z r. 1886 tj. stolica Saksonii wyprzedziła wszystkie inne miasta niemieckie o lat 5-6. Wielkie zasługi położyło również dysseldorfskie stowarzyszenie osób, choćcych się kształcić (istnieje od lat 7) mające na celu szesniamianie ludu z literaturą i historją ojczystą i rozwijanie w nim smaku i poczucia artystycznego drogą urządzania odczytów z niankami obrazami oraz wieczorów deklamacyjnych, na których bywa do 2000 osób za opłatą 10 fenigów.

We Wrocławiu podobne wieczory (pierwszy urządzono przed 8 laty) przyjęły się bardzo dobrze. Biorą w nich udział pierwszorzędni artyści śpiewacy i muzycy, jakoteż zdolniejsi amatorowie. Program składa się zwykle z krótkiego odczytu, który trwało nie najwyżej 25 minut, z deklamacyi wyjętków z utworów klasycznych, śpiewu oboralnego i solowego, gry na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli. Sala może pomieścić 1800 osób i nigdy nie ma ani jednego wolnego miejsca. Wejście kosztuje 10-20 fenigów. Aby z tych tanich miejsc korzystała tylko ta publiczność, dla której wieczory te są urządzone, kasy biletów znajdują się we wszystkich najodleglejszych dzielnicach miasta samieszkańcy przez uboższą ludność. Prócz tego pewną część biletów powierza się fabrykantom i dyrektorom zakładów przemysłowych, celem sprzedaży ich robotnikom.

W Norymberdze jest specjalne kółko damskie, urządzające wieczory artystyczno-muzyczne tylko dla kobiet. W Sztutgardzie dawane są koncerty i przedstawienia teatralne podobne.

Co się tyczy samego Berlina, to wspomniane już wyżej stowarzyszenie, mające za zadanie dostarczać ludowi rozrywek, poznaczając od sezonu 1891 na 1892 r., daje każdej szmy po 20 wieczorów dla uboższej publiczności. Program taki sam jak wszędzie: śpiew (między innymi oboralny miejscowych towarzystw śpiewaczych), gra na wiolonczeli, fortepianie i skrzypcach, deklamacya, krótkie odczyty z różnych gałęzi wiedzy są na drugie planie. Cena biletów bardzo umiarkowana — 50 i 30 fenigów, włączając w to opłaty za przechowanie garderoby i program. Jeśli koszt wieczoru były mniejsze, niż zwykle, ceny miejsc są jeszcze niższe.

Do bardzo praktycznych należą również tak zwane wieczory poetów i muzyków, urządzone przez dyrektora teatru im. Szillera Rafała Lewenfelda w gmachu ratusza berlińskiego. Przez pierwsze trzy sezony dano około 80 takich wieczorów, poświęconych zarówno poetom i dramaturgom, jako i kompozytorom. Na początek każdego wieczoru wygłasza się zwykle słowo wstępne, zawierające ogólny charakterystykę danego autora. Później, jeśli wieczór jest poświęcony poetce lub dramaturgowi, deklamuje się wyjątki z jego utworów, oraz poezye, następnie wykonują się pieśni i romanse, napisane do jego słów, a w końcu znowu następuje deklamacya. Tym sposobem każdy wieczór przedstawia całość zamkniętą samą w sobie i dającą dokładne pojęcie o działalności danego pisarza.

Wieczory muzyków składają się także

z przedmowy i różnych utworów muzycznych, najlepiej charakteryzujących kompozytora.

Były np. wieczory poświęcone Weberowi, Schubertowi i innym. Wejście 30 fenigów z opłatą za kontramarkarnię 40 fenigów. W Charlottenburgu miejscowe „centralne ciało” zajmujące się instytucjami, zmierzającymi do podniesienia poziomu życia u robotników, dało inicjatywę do olbrzymich koncertów ludowych z udziałem najlepszych sił wykonawczych, gromadzących do 12.000 robotników. Dotąd program tych koncertów był ściśle kościelny. Wykonano oratorium Bacha „Paśa św. Matusza”, „Messyasza” Haendla i innych. Religijny charakter programu przypisać należy tej okoliczności, że inicjatorowie nie mogli znaleźć sali, mogącej pomieścić kilka tysięcy ludzi. Wtedy swrócili uwagę na wielki kościół wojskowy i wystarli się o pozwolenie urządzania w nim koncertów, naturalnie tylko religijnych. Cena biletu najwyżej 35 fenigów.

W Wiedniu też same osoby, które dały początek teatrowi dla robotników, urządziły również kilka wieczorów artystyczno-muzycznych, podczas których dawano wyjątki z utworów dramatycznych, a jednego razu odegrano nawet w całości dramat Maksymiliana Halbego pt. „Młodość”. Niezależnie od tego i wiedeńskie stowarzyszenie ku szerszeniu oświaty u ludu organizuje, poczynając od r. 1887 popularne wieczory, czasami mające charakter odczytów publicznych, a czasami mające charakter. W pierwszym roku wygłoszono 28 odczytów i pogadanek, w następnym 70, późniejszej 164, dalej 225, 261 itd. Sfery robotnicze bardzo żywcilwie przyjęły odczyty, wola jednak wieczory muzyczno-artystyczne. W sezonie 1891/2 na 35 wieczorach muzycznych i deklamacyjnych było 15.878 osób, gdy na 216 odczytach tylko 81.745 słuchaczy. Powodzenie wieczorów pierwszego typu dochodziło do tego, że do sali wskazywano się przemocą na długo przed rozpoczęciem programu, wielu osobom musiano odmawiać biletów, a policya nieraz a trudem tylko mogła powstrzymać tłum, pragnący bądź o bądź dostać się do sali.

Kronika krakowska.

Kraków 23 grudnia.

(Poświęcenie nowego gmachu saczej instytucyi finansowej. — Defraudacya czy szaleństwo? — Bajki o Kiesz kotowski. — Katar i nudy krakowskie. — Ucta pedagogów. — Z teatru. — Niewypetnione luki. — Koncerty.)

Dnia 15 bm. jak już po krótko donosiłem, odbyło się tu poświęcenie nowego gmachu rady powiatowej i złączonej z nią powiatowej kasy oszczędności. Nie wszyscy może o tem wiedzą, iż Kraków obok miejskiej kasy oszczędności posiada jeszcze drugą o powyższej nazwie istniejącą wprawdzie dopiero lat piętnaście o wybitnych już jednak zasługach poniesionych nie tylko dla powiatu ale i dla miasta. By udowodnić to moje twierdzenie wspomnę tylko, iż powiatowa kasa oszczędności obok przyjmowania i należytego oprocentowania wkładów, których ma przeszło sześć milionów, (jesto cyfra wiele *respectable*) wydaje drobne pożyczki wekslowe kupcom i rzemieślnikom, większe przemysłowcom oraz na grunta pożyczki hipoteczne od najmniejszych kwot i że gdy w swoim czasie bank włościański we Lwowie a galicyjski w Krakowie upadły, powiatowa kasa oszczędności skonwertowała bardzo wiele długów hipotecznych chłopskich.

Ta działalność tej instytucyi zasługuje na najwyższe uznanie, gdyż wywierając lichwą na powiatu wprowadza doń dobrobyt, oparty na zdrowym niskim kredycie. Jaką sympatją i uznaniem cieszy się ta powiatowa kasa oszczędności dowodzi poświęcenie nowego gmachu, na które przybyło 150 osób ze wszystkich sfer miasta i powiatu. Uroczystości poświęcenia dokonał książę biskup Puzyna a przemowy wygłosił prezes rady powiatowej dr. Paszkowski i dyrektor Berezński. Pierwszy w długiej spokojnie i bez patosu niepotrzebnej wygłoszonej świetnej mowie przeszedł ogólne dzieje instytucyi wymienając wszystkich, którym za ich działalność należy się wdzięczność, drugi cyframi porównawczo-

Najnowsze hafty zaczęte i wykonane, Kanwy we wszelkich gatunkach, włóczki berlińskie, orientalne, północne i smyrneńskie, oraz wszystkie gatunki jedwabi **poła a w wielkim wyborze MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów, ulica Hallcka. 14.

Nowości z konfekcyi na jesień w wielkim wyborze **Magazyn Schayerów we Lwowie.**

mi wyjętymi z dziejów powiatowej Kaszy oszczędności obróbił wszystkich zgromadzonych którym jedynie przedstawiano prawdziwy a znakomity stan rzeczy. Dyrektor Julian Bezdziński (Iwoniawa), umówiony przez wszystkich władząnych urzędników, dla których jest najlepszym przyjacielem, ma spore dla rozwoju instytucji zasługi, wielką też sympatją okazy się przed rokiem mianowany drugi dyrektor p. Zdzisław Sędzimir, również lwowiak, oraz syndyk mecenas Kirchmayer i kasjer Jan Mikucki. Ci wszyscy pod przewodnictwem znanego z smakowitych zalet w ogóle a w szczególności z towarzyskich najsympatyczniejszego marszałka p. Laszkowskiego, czynili honory domu oprowadzając po salach nowego gmachu. A jest tam co oglądać, wszystkie bowiem urządzenia oparte są na ostatnim wyrazie wynalazków i doskonałości.

Kaloryfery, wentylacje, wodociągi, gaz i elektryczność znalazły tu zastosowanie przy odnownej obfitości światła i powietrza. Tak pięknie, dobrze pomyślanej i wykonanej sali kasowej nie ma żadna z galicyjskich instytucyj finansowych. W ogóle całość pod każdym względem wzorowa. Zasluga w tem rady budownictwa Sarego (nadzór ogólny) a w szczególności inżyniera rady Stryjeńskiego, pod którego kierunkiem budowę świetnie wykonano.

W zakończeniu pozwalam i ja sobie do licznych życzeń ustnych, pisemnych i telegraficznych dodać swoje, by powiatowa Kasa oszczędności, mając już pierwszorzędne stanowisko w mieście, w dodatniej swej działalności i nadal pracowała dla dobra i udro-

wienia stosunków kredytowych Krakowa i okolicy.

Dziwny zaszedł tu fakt w drugiej połowie instytucji oszczędnościowej. Od kilku dni obiegają pogłoski, iż w miejskiej kasie oszczędności popełniono defraudacyę, której wysokość oznaczano aż na 80.000 zł. nawet. Rzecz dostała się do niektórych dzienników, aż wreszcie (jak zwykle za półno) dyrekcya uznała za stosowne w urzędowym komunikacie wszystkim zaprzeczyć, zaznaczając, iż były tam jakoweś niedokładności, które usunęto przez... oddanie urzędnika S. do prywatnego zakładu dla obłąkanych, gdzie jednak niebawem ozdrowieje.

Nieco to dziwne, bo albo nadużył się popełniono i odnośnego urzędnika zamyka się do kryminału, albo też nie zło się nie stało, a w takim razie po co noszono nazwisko stawiad pod pręgierz? Teraz nikt nie wie, czy ów S. jest zbrodniarzem czy wyrastem.

Kraków w ostatnich czasach przyczynił się nieco do... defraudantów (Kioswki w miejskiej kasie 50.000 zł., Kieszowski 150.000 zł. w Florjance, Koźniński znaczną kwotę w towarzystwie handlowym) pomimo tego jednak pogłoska czy fakt powyższy opisany (nie wiadomo jak to nazwać) sprawił pewne wrażenie.

A propos les botes ponosć o Kieszowski w niedalekiej przyszłości nie wolno będzie wyrazić się jak powyżej. Wedle obiegających gadek niezadowolona żona K. przy pomocy najwyższych protekcyj zdołała w dniu 2 b. m. dotrzeć do stóp cesarskiej jubilata w Wallsee, gdzie miała błagać o łaskę. To

wyduje się prawdopodobnem i możliwym, ostatecznie jednak wysnuwane już następstwa, jak to, że cesarz przyrzekł śledztwo zastanowić (ponosć między pojedynkiem a sbrodną sprzeniewierzenia i oszusta wa jest pewna różnica) o defraudacyę zapomnieć, a nawet ponosć ofiarować protegowanemu oszustowi podady w jakiejś wielkiej asekuracyi węgierskiej — te wersje sda mi się należy włożyć między bajki.

W tej chwili pół przynajmniej Krakowa używa pięć razy tyle... chustek do nosa, co zyczajnie — zakatarzanie na całej linii, a podobno i influenza zaczyna już się pokazywać, ale bo też tak wstrętną symy jak tegoroczną dawno już nie było. Z rozpacy, no i z powszechnych w Krakowie nudów ludzkę uszczęsa na wszystkie wieczory dobroczynne, loterye itp. dają się nawet wale nie złe karotować. A Krakowianki w tej sztnos są mistrzyniami, nie można jednak nikomu tego brać za złe wobec filantropii, a zresztą każdy wybierając się na taką zabawę, chce być oszukany *vel* naciągnięty *ergo* decipiatur.

Z uczy danej przez pedagogów na cześć nowego delegata rady szkolnej krajowej dr. Rottera czytaliście już sprawozdanie; tu więc zaznaczą tylko, iż wrażeń z przemowy w bankiecie tym pozostało nadzwyczaj dodatnie i podniosłe, w szczególności zaś ogólnie podobało się przyłączenie do swego grona nauczycieli szkół ludowych tych tak dzielnych pracowników na niwie cywilizacyi mas o zasługach olbrzymich, a uznaniu niestety prawie żadnem.

W teatrze sezon w dalszym ciągu mdły

i bebarwny. Chwilami błysnie zapał dyrekcya, poczem znów na długi martwieje. Sprawa to wrażeń, jakby obecny kierownik teatru był już tak znudzony pięcioletniem przesłaniem prowadzeniem nawi scenicznej, że nie może się już doczekać końca sześciolecia. Widać to nawet z szczerb, poczynionych w kadrach aktorskich. Panią Siemaszkową od paru miesięcy chorą zastępuje p. Bednarzowska. Podobna sytuacya jest z pierwszym kochankiem. Rodzaj ten po tak dobrym aktorze, jak Śliwicki, złożono na barki p. Mielewskiego, dla którego ciężar to wielki. Rzecz prosta, iż artysta gra, bo grać musi, ale cierpi na tem sztuka i tak dobry do niedawna zespół spół sceny krakowskiej. Po „Cieniu“, który bez żalu po dwóch widowiskach znikł z afisza i pamięci ludzkiej, wydoobył z pyłób biblioteczných „Starego męża“ Korzeniowskiego (wiele inaych wspaniałych i cenniejszych pereł dramatycznych pożyjemy tego wielkiego pisarza) a w dniu 17 b. m. uraczono publiczność nie zbyt smaczną farsą francuską p. t. „Oporna żona“, w której rolę kokoty „wygadala“ bezsprzecznie piękna, ale nie rokująca przyszłości na scenie, debiutantka z Warszawy p. Podgórska. Czyż można się dziwić, iż w takich warunkach w teatrze w najlepszym sezonie bywają t. z. w zakulisowej gwarze „puhuhy“?

Powodzenie natomiast mają koncerty Melcera nadzwyczajnie a szczególnie wieczory urządzane przez krakowskie towarzystwo muzyczne pod artystyczną dyrekcya Wiktora Barabasa. Przed niedawnym czasem odbył się koncert, w którym znany a tak zasłużenie

osony pianista profesor Domaniewski wspólnie wykonał z towarzyszeniem orkiestry „Danse macabre“ Liszta, a chóry pod wodzą dyrektora Barabasa „Requiem“ Cherubiniego, w dniu zaś 19 b. m. dano nam nadzwyczaj zajmujący historyczny wieczór muzyczny, urządony ze smakowem i smakiem.

Uży nasze walczywały się w słodkie i rozkoszne tony starych mistrzów jak Palestriny, Allegriego, Torrellego, Vivaliego, Rameau, Scarlattiiego, Tartiniiego, Bacha i Handla. Orkiestra, fortepian i chóry złożyły się na barwną i wielo sympatyczną całość. Dział fortepianowy spoczywał w wdzięcznych a dowiedzionych rączkach p. Klary Czop-Umlauf, która brak sił znakomicie zastąpiła brawurą techniką i sporym zasobem uczucia. Za należyte zestawienie programu i tego wyborne wykonanie, pełne uznania należy się artystycznemu kierownikowi.

Na zakończenie chciałbym wywołać uśmiech na ustach czytelnika - iocizki. Może mi się uda, jeśli powtórzę podobny wypadek. Program koncertu opatrzone były krótkimi życiorysami mistrzów. Jeden z mych sąsiad w odożytawszy je (ręcz prosta w czasie wykonywania utworów) rzekł w pauzie do swego towarzysza:

— To dziwne, prawie każdy z tych słodkich wiecznych kompozytorów był organistą. Zachwycając nieprawdą? Przypomnia mi to opisaną już raz przeżycie na teo mjejsca parę małżeńską, liżącą razem wiek życia, która słuchała w Krakowie „Halki“ z librettem w dionizach...

Kaźmierz ze Lwowa.

BALL-SEIDE 45 kr.
bis fl. 14.65 p. Meter — ab meinen eigenen Fabriken

sowie schwarze, weisse u. farbige Henneberg-Seide v. 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)
Zu Roben und Blousen: ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus!
Muster umgehend.
Doppelpost Briefporto nach der Schweiz.
G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich (K. & K. Hoflieferant).

KSIĘGARNIA KATOLICKA
p. **WŁAD. MILKOWSKIEG**
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane pod tytułem:
FAŁSZYWE PROROKI
czyli
Pogrom socialistów we wsi Rozumowie
prawdziwe zdarzenie z naszych czasów opowiedziane **cia włościn**, ludu robotniczego i mieszczan
IZYDOR POECHE
Cena egz. 72 groszy, podz. a 10 gr. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
p. 100 od wydawn.

ŁOŻKA żelazne składane po zfr. 5.50. z bokami, orzechowo lakierowane po zfr. 12.-, 14.-, 16.-, 18.-, 20 i wyżej. **Łożeczka** dziecinne po zfr. 12.-, 14., 16.- i 18.-. Materace sprężynowe po zfr. 12.50, poleca Fior Chrazgowski, handel żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

J. Karaliak Lwów, po całości wszelkich instrumentów muzycznych i akcesoriów. Cenniki bezoblatnie.

Lyżwy
Halifax zwykłe zfr. 1.20, z lepszej stali zfr. 1.75, niklowane zfr. 2.50, z szerokie mi ostrzami polerowane zfr. 3.-, niklowane zfr. 4.50. **Halifax damskie** z rowkami zfr. 1.80, niklowane zfr. 2.40. **Halifax Jackson** polerowane zfr. 3.00, niklowane zfr. 5.-. **Mercur** albo **Helvetia** zfr. 2.50, niklowane zfr. 4.75. **Jackson Heines** polerowane zfr. 4.25, niklowane zfr. 6.-, ostrzami włóconymi zfr. 6.-. **Helios** niklowane zfr. 6.-. **Stefania** zfr. 8.-. **Paski tyne** do tyżów para 30 ut. poleca

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 19
Cennik specjalny tyżów na życzenie.

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zdobyły 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych. **Fabryka konserwów i ogrodnictwa** w Lubyczy królewskiej (poczta, telegr. i stacja kolei Lwow-Belzwe)

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika 1.2
wysła próbki obrazków na koleędę, własnego nakładu, po cenach fabrycznych, poleca na kolendę również
książeczki do modlenia medaliki, krzyżki, różańce, piękne obrazki koronkowe i albumy po nader niskich cenach.
Wielki wybór szopek.
Wincenty Kuczabiński
Lwów, Kopernika 2.

"Hammond"
uznana jako najlepsza maszyna do pisania w terażniejszości



Niedoceniona od innych pił kuności piłm., czytelność druku, bardzo szybka zmiana gatunku piłm. (40 gatunków dla wszystkich europejskich języków) szybkość i łatwość w wyuczeniu się (w jednym dniu) Pisze 4000 maszyn w ciągu a wianowicie: Tow. kol. Pensylwania 50, Fryderyk Krupp, Essen 70, Pragski przemyśl żelaza 60, Oest. Alp. Mont. Gesellschaft 24, Werk Witkowitz 18, Huta Poldi 22, Rząd. kraj. bośniański w Sarajewie 12, c. k. Namiestwo, c. k. Dyrekcya policyi, Galic. Zakład kredytowy ziemski w Lwowie, c. k. s. d. wyższy kraj. w Krakowie, Jan Götz w Olomoiu p. Henryk Jakobowski, Tow. druk. w Krakowie itd. itd. — w ca. z 8 piłmami, niemieckim, polskim i ruskim tylko 250 zfr. a w — Cenniki wory piłm i maszyny a próg, bez kosztów, do wszystkich koleci. Główny skład: Chr. Ferd. Schrey, Wiedeń VII, w Schiffstrasse 64. (Korespondencya także po polsku.) 3265

Licytacya.
W Lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 o godzinie 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 oznaczonych Nr. od 7453 do 42590.
Ponieważ odnosi się to tylko do kwitów starych z firmą b. zakładu pp. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana Dyrekcya o zamianę takowych na nowe w drodze prolongaty w celu uniknięcia sprzedaży.
Dyrekcya Lwowskiego akcyjnego Zakładu Zastawniczego przy ulicy Karola Ludwika 3

Carl Kuhn & Co.
w Wiedniu.
Przestroga!
Marka ochronna i etykieta na pudełkach naszych
stalowych piór do pisania
są prawie zastrzeżone, dlatego uprasza się usilnie, uważać na każdej literze firmy, jako też na piórach i etykietach. Nie ma pudełka bez marki ochronnej!
Imitacye będą jak dotąd sędownie ścigané.
Rok założenia 1843.



LYŻWY.
Halifax dobre, para zfr. 1.20
Halifax ze stalowymi nożami 1.70
Halifax z szerokimi nożami 3.-
Halifax niklowane, wąskie i noże 3.-
Halifax niklowane, szerokie noże 5.-
Halifax damskie, nieniklowane 1.30
Halifax damskie, niklowane 2.50
Halifax system Jackson Heines, niklowane 5.50
Mercur lub Helvetia, nie niklowane 2.-
Mercur damskie, niklowane, szerokie noże 5.-
Rokki noż 6.-
Nurmle niklowane, szerokie noże 6.-
Jackson Heines niklowane, lecie po zfr. 1.- 6.50
Paski do tyżów para -30
Dla Towarzystw zokoloh i szkół odpowiedni opust.

Piotr Chrazgowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

HERBABNY'ego
Syrop wapienno-żelazisty
z podostoranu wapna.
Od lat 29 zalecają lekarze posiadać ten syrop z powodu jego własności roztwierzenia i usuwania śluzi, zmniejszenia potów w nocy i niemożności do wyzerpania sił życiowych, tudzież, iż doprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się do wytwarzania krwi, zaś dziełom zadawany z powodu zawaści soli fosforowapieranych ułatwia im tworzenie się krwi.
Cena szaszki zfr. 1.25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Należy w ródnie szukać: „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“ Jako dowód tożsamości znajdują się w szklonce również na kapsel od szaszki nazwa „Herbabny“, oraz jest każda szaszka zapatrzona obok każdej urzędow. zaprotektowanej na k. ochronną, ktr. to znaki tożsamości przetrząć upraszamy.
Główny skład rozylkowy:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“ VII 1 Kaiserstrasse 74 i 75.
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowach i na prow.

PASTA DE NAFÉ i SYROP
DE DELANGRENIER, w Paryżu 49, Rue des Saints-Pères
Bez opium, bez morfiny, ani kokainy. Środek pierwszy nieszkodliwy używany się z pomysłnym skutkiem przeciw katarom, grypie, influencyi, koksizacji, itp. P. We Lwowie: u P.P. Mikolascha - Wewiorskiego, Ehrbara, Ruckera i we wszystkich aptekach.

Dr. Gölisa
Proszek do potraw
(sprzedawany od r. 1857).
Dyjetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia w niektórych aptekach i drogowych Austro-Węgierskich monarchii.
Cena małego pudełka 84 ct., dużego zfr. 1.26.
Proszę żądać wyłącznie Dr. Gölisa proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.
Wyżni producent (od r. 1863):
Dr. Józefa Gölisa Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlthof).
Wysyłka hurtowna i drobiogłowa.

Neues Wiener Journal
Verbreitetste Tageszeitung Oesterreich-Ungarns.
Das „Neue Wiener Journal“ ist ein politisches Tagblatt ersten Ranges. Unabhängig nach jeder Richtung, behandelt es die grossen politischen Fragen in Leitartikeln und veröffentlicht aus der Feder der hervorragendsten Parlamentarier und Pfleger des öffentlichen Lebens die interessantesten Mitteilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.
Der reichhaltige locale Theil von gut wienerischer Färbung unterrichtet rasch und schnell über alle Verhältnisse des communalen und gesellschaftlichen Lebens, und bildet das „Neue Wiener Journal“ durch seine besonderen Verbindungen in den bevorzugten Lage, oft die wichtigsten Mittheilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.
Das Feuilleton (unter der Leitung des bekannten Novellisten und Dramatikers Dr. J. J. Dvorny) bringt nur Originalarbeiten vor, und ausser den erhellenden Literatur-, und reinen Namen wie Emil Zola, Alphonse Daudet, Francis Coppé, Rudolf v. Gottschalk, Balduin Guiler, Sofie u. Klueber, Oskar Tann-Bergler, Hotter-Gressé etc. unter seinen ständigen Mitarbeitern. Es erscheint überdies im Feuilleton des „Neuen Wiener Journal“ Fortlaufend die Romane erster Actoren.
Der Handelstheil gibt sachgemässe, völlig objective Anleitungen auf allen Gebieten des commerciiellen Lebens.
Ein umfassendes Privat-Depeschen-Netz, den die eigenen Correspondenten des „Neuen Wiener Journal“ von allen Hauptstädten Europas aus unterhalten, so wie all- und theilweise erscheinende Mittheilungen mit Original-Liedern, Waldern Märchen und eine täglich erscheinende reichhaltige Sport-Redaktion vervollständigen den reichen Gesamtinhalt des Blattes.
Abonnementspreise:
1 fl. 25 kr. monatlich, 3 fl. 75 kr. vier jährlich.
Insertionspreise, trotz der enormen Verbreitung von circa 50.000 Exemplaren täglich, äusserst billig. Inseraten-Aufträge nehmen die grösseren Annoncen-Bureau des In- und Auslandes entgegen, sowie die
Haupt-Administration
des
Neuen Wiener Journal
(Lippowitz & Co.)
Wien, I., Schulerstrasse Nr. 8.

Kwizdy płyn
snak węża (płyn dla podróżników)
przez podróżników, i olarzy i jeźdźców ze skutkiem używany do nadania odporności i przywrócenia siły po wielkich wycieczkach.
Cena jednej szaszki 1 — zfr., 1/2 szaszki 60 ct.
Prawdziwy dostać można w każdej aptece.
Skład główny:
Apteka obwodowa Korneburg pod Wiedniem.



PAPIER WANSI
Przeszło 40 lat powodzenia świadczą o skuteczności tego siwego środka zalecanego przez najznajomych lekarzy kiedy chodzi o szybkie wyleczenie mleczytu, zakatarzenia, zapalenia piersi i cierpien gardła, reumatyzmów, bólesł w krzyżach itp. Wymagać podpis „Wansi“ na każdym pudełku. — 133
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza Wewiorskiego, Ehrbara, Ruckera i Krzyżanowskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego, Trauczewskiego i Redyka, w Bochni u p. Michnika.

Wiedni, Apteka „zur Barmherzigkeit“
VII 1 Kaiserstrasse 74 i 75.
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowach i na prow.

PUDR KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe podzi 60 ct., duże 1 zfr., z ładnym zfr. 1.50. Różowy dla blondynek i ciemnowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe zfr. 1.20, z ładnym zfr. 1.60.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy przysusze, liszące, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dolki osypow.
Twarz odświeża, wybela i wybiłkaca. — Cena 1 zfr.

MYDŁO KOSMETYCZNE
usuwa pięgi i żółto-brunatne plamy z twarzy.
Cena 60 centów.

JAN HINATOWICZ
poleca w sklepach własnych we Lwowie ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemysłu Franciszkowska 24; w Czerniowach Rynek 2.

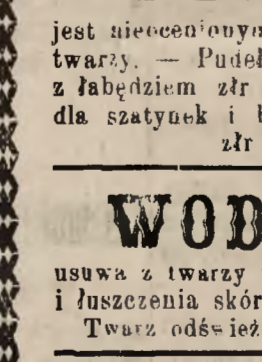
J. FLORENZ
c. k. s. d. nadworna fabryka wozów
Wien, I., Franz Josefs-Quai 3.
Częściowo znaczny rabat. Katalog gratis i franco. 3167



Dr. Gölisa
Proszek do potraw
(sprzedawany od r. 1857).
Dyjetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia w niektórych aptekach i drogowych Austro-Węgierskich monarchii.
Cena małego pudełka 84 ct., dużego zfr. 1.26.
Proszę żądać wyłącznie Dr. Gölisa proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.
Wyżni producent (od r. 1863):
Dr. Józefa Gölisa Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlthof).
Wysyłka hurtowna i drobiogłowa.

Neues Wiener Journal
Verbreitetste Tageszeitung Oesterreich-Ungarns.
Das „Neue Wiener Journal“ ist ein politisches Tagblatt ersten Ranges. Unabhängig nach jeder Richtung, behandelt es die grossen politischen Fragen in Leitartikeln und veröffentlicht aus der Feder der hervorragendsten Parlamentarier und Pfleger des öffentlichen Lebens die interessantesten Mitteilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.
Der reichhaltige locale Theil von gut wienerischer Färbung unterrichtet rasch und schnell über alle Verhältnisse des communalen und gesellschaftlichen Lebens, und bildet das „Neue Wiener Journal“ durch seine besonderen Verbindungen in den bevorzugten Lage, oft die wichtigsten Mittheilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.
Das Feuilleton (unter der Leitung des bekannten Novellisten und Dramatikers Dr. J. J. Dvorny) bringt nur Originalarbeiten vor, und ausser den erhellenden Literatur-, und reinen Namen wie Emil Zola, Alphonse Daudet, Francis Coppé, Rudolf v. Gottschalk, Balduin Guiler, Sofie u. Klueber, Oskar Tann-Bergler, Hotter-Gressé etc. unter seinen ständigen Mitarbeitern. Es erscheint überdies im Feuilleton des „Neuen Wiener Journal“ Fortlaufend die Romane erster Actoren.
Der Handelstheil gibt sachgemässe, völlig objective Anleitungen auf allen Gebieten des commerciiellen Lebens.
Ein umfassendes Privat-Depeschen-Netz, den die eigenen Correspondenten des „Neuen Wiener Journal“ von allen Hauptstädten Europas aus unterhalten, so wie all- und theilweise erscheinende Mittheilungen mit Original-Liedern, Waldern Märchen und eine täglich erscheinende reichhaltige Sport-Redaktion vervollständigen den reichen Gesamtinhalt des Blattes.
Abonnementspreise:
1 fl. 25 kr. monatlich, 3 fl. 75 kr. vier jährlich.
Insertionspreise, trotz der enormen Verbreitung von circa 50.000 Exemplaren täglich, äusserst billig. Inseraten-Aufträge nehmen die grösseren Annoncen-Bureau des In- und Auslandes entgegen, sowie die
Haupt-Administration
des
Neuen Wiener Journal
(Lippowitz & Co.)
Wien, I., Schulerstrasse Nr. 8.

Kwizdy płyn
snak węża (płyn dla podróżników)
przez podróżników, i olarzy i jeźdźców ze skutkiem używany do nadania odporności i przywrócenia siły po wielkich wycieczkach.
Cena jednej szaszki 1 — zfr., 1/2 szaszki 60 ct.
Prawdziwy dostać można w każdej aptece.
Skład główny:
Apteka obwodowa Korneburg pod Wiedniem.



Maryan Gustowicz i Spł. Lyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.
Przyjmuję lyżwy do czyszczenia i niklowania.